

[REDACTED]
Kazimierz Dolny 03.09.2024
[REDACTED]

24-120 Kaźmierz Dolny

P. Nowakowski
10.09.2024

Kazimierz Dolny 08.09.2024

URZĄD MIASTA W KAZIMIERZU DOLNYM	
2024 -09- 09	
№ zgł. L.dz. 1310	Podpis <i>[signature]</i>

Szanowny Pan

Artur Pomianowski

Burmistrz Miasta i Gminy Kazimierza Dolnego

ul. Senatorska 3

24-120 Kazimierz Dolny

I

W odpowiedzi na wezwanie Pana Burmistrza z dnia 02.09.2024 r. uprzejmie informuję Pana Burmistrza oraz jednocześnie Radę Miasta Kazimierz Dolny, iż skarga/petycja/ wniosek Pani skarżącej [REDACTED] z 23 sierpnia 2024 r. jest bezzasadna.

Wniosek o zarządzenie ciszy nocnej w moim lokalu Odjazd po godzinie 23 jest nieuzasadniony albowiem po godz.22 mój lokal nie emituje hałasu, wyłączana jest muzyka. Zapewniam Pana Burmistrza, iż prowadząc w centrum miasta od dekady restaurację [REDACTED] znam swoje prawa, obowiązki i dobro sąsiedzkie zwyczaje, których przestrzegam, respektuję i które szanuję. Szerzej w tym aspekcie przedstawię argumenty w pkt II pisma.

W aspekcie prawnym, wniosek o zarządzenie ciszy nocnej w moim lokalu jest niedopuszczalny prawnie albowiem żaden przepis prawa rangi ustawy nie zezwala Burmistrzowi na ograniczenia prowadzenia działalności gospodarczej przedsiębiorcy (poprzez wskazanie godzin jego pracy, zarządzania ciszy nocnej) w moim przypadku godzin otwarcia restauracji. Tymczasem skarga [REDACTED] tego właśnie dotyczy.

Aby móc odnieść się do wniesionej skargi (w aspekcie prawnym) sprecyzować i ustalić należało, czego dotyczy jej skarga wniesiona w trybie działu VIII Kpa. A mianowicie, czy jest to skarga na działanie organów władzy, petycja czy wniosek.

1/

Jak wynika z literalnego brzmienia treści pisma Pani [REDAKTOWANO] k z 23.08.2024 r., zatytułowanego skarga, pismo to jest prośbą o „podjęcie działań przez Burmistrza, których efektem będzie obowiązkowa cisza nocna od godziny 23 w lokalu Pana [REDAKTOWANO]”.

Tak sformułowana prośba jest w istocie żądaniem, skierowanym do Burmistrza, o ograniczenie działalności gospodarczej konkretnego podmiotu gospodarczego [REDAKTOWANO] poprzez zarządzenie w jego lokalu ciszy nocnej od godziny 23.

Tak skonstruowane żądanie Pani skarżącej (zarządzenie przez Burmistrza obowiązkowej ciszy w lokalu [REDAKTOWANO] po godz. 23) jest niedopuszczalne w obowiązującym systemie prawnym (jest wręcz kuriozalne), albowiem żaden przepis prawa żadnemu podmiotowi gospodarczemu nie może takich ograniczeń nakładać. Uszło uwadze Pani skarżącej, iż zarządzenie ciszy nocnej od godziny 23 może być ew. stosowane porządkowo na koloniach dzieci, na obozach młodzieżowych, w akademikach, a nie przez organy władzy wykonawczej (Burmistrza) w stosunku do jakiegokolwiek przedsiębiorcy prowadzącego działalność gospodarczą.

Przepis art. 22 Konstytucji RP dopuszcza możliwość ograniczenia wolności działalności gospodarczej, jednak formułuje konieczne warunki, od których spełnienia zależy dopuszczalność wprowadzenia takich ograniczeń. Ograniczenie wolności tej działalności może nastąpić „tylko w drodze ustawy”. Żaden przepis prawa rangi ustawy nie daje Panu Burmistrzowi prawa do zarządzenia „obowiązkowej ciszy nocnej od godziny 23 w lokalu Pana [REDAKTOWANO]”.

W konstytucyjnej formule „tylko w drodze ustawy” z całą pewnością nie mieści się oczekiwane przez skarżącą wydania zarządzeń przez Burmistrza o ciszy nocnej w prowadzonym przeze mnie lokalu. W obowiązującym systemie prawnym brak jest przepisów rangi ustawowej, które uprawniałby organ władzy wykonawczej (Burmistrza) do ingerencji w czas pracy mojej restauracji.

Wolność działalności gospodarczej, określona w art. 20 i 22 Konstytucji, najtrafniej zdaje się wyrażać pogląd, wyrażony w uchwale Sądu Najwyższego z 18 X 2001 r., OSNKW 2001, nr 9-10, poz. 87, który sformułował zasadę, że „w działalności gospodarczej wszystko, co nie jest zakazane, jest dozwolone”.

Reasumując, tak sformułowany wniosek domagający się od Burmistrza zarządzenia „obowiązkowej ciszy nocnej od godziny 23 w lokalu Pana [REDAKTOWANO]” jest prawnie niedopuszczalny. W obowiązującym systemie prawnym organy władzy wykonawczej nie mają kompetencji władczych, ani podstaw prawnych do rozpoznania wniosku skarżącej w przedmiocie ograniczenia podmiotowi gospodarczemu prowadzenia działalności gospodarczej (w tym godzin prowadzenia działalności gospodarczej), ani do wydania władczego rozstrzygnięcia w tym zakresie. Takich kompetencji nie mają żadne inne organy tym samym i nie istnieje tryb procedowania nad tak sformulowanym wnioskiem.

2/

Jedynie pobocznie zauważyć należy (choć oczywistym jest, iż organy nie mają uprawnień do modyfikowania treści wniesionych żądań), iż gdyby rozszerzająco, hipotetycznie, potencjalnie zakwalifikować wniosek skarżącej, jako wniosek w przedmiocie ograniczenia sprzedaży alkoholu po godzinie 23, to taki wniosek może zostać ew. rozpoznany jedynie przez Radę Gminy, jako prośba/petycja o podjęcie uchwały – w trybie art. 12 ust. 4 ustawy z dnia 26 października 1982 r. o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi (Dz. U. z 2023 r. poz. 2151).

Stosownie do art. 12 ust. 4 ww. ustawy Rada gminy może ustalić, w drodze uchwały, dla terenu gminy lub wskazanych jednostek pomocniczych gminy, ograniczenia w godzinach nocnej sprzedaży napojów alkoholowych, przeznaczonych do spożycia poza miejscem sprzedaży. Ograniczenia mogą dotyczyć sprzedaży prowadzonej między godziną 22⁰⁰ a 6⁰⁰. Takie uchwały podjęło już wiele miast po konsultacjach społecznych z mieszkańcami. Nie można jednak tracić z pola uwagi, iż wprowadzenie takich ograniczeń wiąże się jednocześnie z pojawieniem się zjawiska tzw. melin.

Reasumując, Pan Burmistrz nie może pozytywnie rozpoznać wniosku skarżącej, albowiem nie ma w tym zakresie uprawnień (do zarządzenia ciszy po godz. 23 w lokalach restauratorów). Wydaje się, że może ewentualnie rozważyć, (jeżeli uzna to za właściwe i zasadne) przekazanie z urzędu wniosku skarżącej organom właściwym art. 12 ust 4 (Rada gminy). Podkreślić jednak należy, iż skarżąca takiego wniosku wprost nie sformułowała, a organ nie ma obowiązku domniemywać treści żądania.

3/

Wskazać też należy, iż podmiotem, do którego winna być adresowana skarga Pani Skarżącej na rzekome naruszanie ciszy nocnej, powinna być miejscowa jednostka Policji, a nie Pan Burmistrz. Zakłócenie spokoju lub porządku publicznego reguluje art. 51 kodeksu wykroczeń, który wprost odnosi się do zakłócenia spoczynku nocnego. Skarżąca, jako wieloletnia radna, niewątpliwie powinna mieć w tym przedmiocie wiedzę. Racjonalnie uznać należy, iż gdyby rzeczywiście doszło do naruszenia ciszy nocnej, skarżąca powiadomiłaby Komisariat Policji, czego, jak wiadomo, nie uczyniła. Faktu naruszenia ciszy nocnej nawet nie uprawdopodobniła.

Informacje z Policji

Wskazuję, iż bezpośrednio po zapoznaniu się z treścią skargi, czując się odpowiedzialnym za ład i porządek publiczny, z własnej inicjatywy udałem się do komisariatu miejscowej Policji, aby ustalić i sprawdzić, czy w prowadzonym przez mnie lokalu lub bezpośrednim sąsiedztwie były prowadzone jakiekolwiek interwencje Policji odnoszące się do naruszenia porządku publicznego, czy sporządzono z miejsc zdarzenia notatki służbowe, a jeżeli tak, to jakie i kiedy.

W komisariacie Policji uzyskałem informację, że żadna zasadna interwencja na przestrzeni wielu lat (dekady) nie miała miejsca ani w moich restauracjach, ani w ich pobliżu. Nie było żadnych skarg ani powiadomień o naruszeniu porządku publicznego, w tym skarg mieszkańców o rzekomym zakłócaniu ciszy nocnej w moich restauracjach lub w ich pobliżu. Uznać zatem należy, iż twierdzenia skarżącej są głosłowne, nie znajdują żadnego potwierdzenia w rejestrach miejscowej Policji. Nie zostały nawet uprawdopodobnione. Tym samym brak jest przesłanki wskazanej w art.61 par 4 kpa.

4/

Art. 18 ust 10 pkt 3 ustawy z dnia 26.10.1982 r o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi

Odnosząc się natomiast do przypomnienia / pouczenia mnie przez Pana Burmistrza o treści art. 18 ust. 10 pkt 3 ustawy z dnia 26.10.1982 r o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi (Dz. u. 2023.2151 tj.), to na wstępie oświadczam, że żadna z moich trzech restauracji (wszystkie są zlokalizowane w ścisłym centrum) nie zakłóca, jak dotąd, porządku publicznego, co znajduje potwierdzenie zarówno w zainstalowanym przeze mnie monitoringu, jak też w rejestrach Policji.

Oświadczam również, iż nadal będę dolał wszelkich starań, by prowadzona przeze mnie działalność gospodarcza restauratora nie zakłócała porządku publicznego, w tym nie generowała hałasu ponad przeciętną miarę.

Monitoring

Dodatkowo wskazuję i wyjaśniam, iż prewencyjnie w mojej restauracji Odjazd od początku działalności (kwiecień 2024 r) funkcjonuje monitoring (zarówno wewnątrz lokalu, jak i na zewnątrz budynku). Monitoring został zamontowany zarówno w celu prewencyjnym (kontroli utrzymania porządku) i jak się okazuje w celu odparcia bezpodstawnych zarzutów skarżącej o nadmiernym emitowaniu hałasu w porze nocnej. Z własnej inicjatywy podjąłem się zamontowania monitoringu (jako elementu odstraszającego), co dowodzi, iż dokładam wszelkiej należytej staranności w dziedzinie bezpieczeństwa i porządku publicznego, by zapobiegać ewentualnym potencjalnym negatywnym skutkom spożycia alkoholu oraz pomówieniom, że w mojej restauracji/ jej bezpośrednim pobliżu dochodzi do zakłócenia porządku publicznego. Zamontowany monitoring skutecznie wyklucza postawienie mi zarzutu, iż w jej bezpośrednim pobliżu dochodzi do incydentów zakłócających ciszę nocną.

Wyjaśniam też, iż monitoring zamontowałem również po to, aby móc wykazać, że brak jest związku przyczynowo skutkowego pomiędzy ewentualnym zakłócaniem porządku publicznego w centrum miasta, a sprzedażą alkoholu w mojej restauracji. By nikt nie mógł bezpodstawnie zarzucić mi, że zakłócenie ciszy nocnej pochodzi z mojego lokalu. Takie działania prewencyjno zapobiegawcze podjąłem z tego powodu, iż w bezpośrednim sąsiedztwie mojej restauracji (kilkadziesiąt metrów) zlokalizowane są liczne punkty sprzedaży alkoholu. Nieco dalej zlokalizowana jest stacja paliw, która funkcjonuje całodobowo i sprzedaje alkohol. Monitoring chroni mnie w ten sposób, że nie można bezpodstawnie przypisać mi odpowiedzialności za to, co dzieje się poza jej najbliższą okolicą. Dodatkowo wyjaśniam, że mam też prewencyjnie zawartą umowę z firmą ochroniarską.

dowód: zdjęcia monitoringu restauracji Odjazd w załączeniu

5/

Orzecznictwo sądowo administracyjne odnoszące się do art. 18 ust 10 pkt 3 ww.

W kontekście przypomnienia mi przez Pana Burmistrza o treści ww. przepisu, z ostrożności przywołać należy orzecznictwo sądowo administracyjne odnoszące się do art. 18 ust 10 pkt 3 ww. w aspekcie naruszenia ciszy nocnej.

a)

wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Poznaniu z 24.11.2010 r. II SA/Po 394/10 LEX nr 754398 teza aktualna, w którym sąd stwierdził, iż „samo stwierdzenie, iż działalność lokalu jest szczególnie uciążliwa z uwagi na powstały hałas, a co za tym idzie naruszenie ciszy nocnej, nie może prowadzić do odebrania zezwolenia na sprzedaż napojów alkoholowych”. W wyroku powyższym sąd jednoznacznie stwierdził, iż naruszenie ciszy nocnej nie może powodować skutków wskazanych w art. 18 ust 10 pkt 3 ww. ustawy (tym bardziej, iż brak jest prawnej definicji ciszy nocnej w kontekście natężenia hałasu.)

b/

wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Gliwicach z dnia 25 maja 2018 r III SA/G I 137/18 LEX nr 2509335 z tezą aktualną, iż nie każde naruszenie porządku publicznego, w szczególności zakłócenie ciszy nocnej, musi mieć związek ze sprzedażą i spożywaniem napojów alkoholowych. Tymczasem z punktu widzenia kryteriów określonych w art. 18 ust. 10 pkt 3 u.w.t. związek ten organ musi wykazać, tak jak i związek przyczynowy pomiędzy zakłóceniami porządku publicznego a sprzedażą napojów alkoholowych przez dany, konkretny punkt sprzedaży.

c/

wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Gliwicach z dnia 18.12.2013 III SA/GI 1690/13 LEX nr 1483390 z tezą, iż z przepisu art. 18 ust. 10 pkt 3 ustawy z 1982 r. o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi wynika, że jednym z warunków cofnięcia zezwolenia jest wykazanie istnienia normalnego związku przyczynowego pomiędzy faktem zakłócenia porządku publicznego, który musi wystąpić w miejscu sprzedaży albo najbliższej okolicy, a sprzedażą napojów alkoholowych przez dany punkt sprzedaży. Związek taki istnieje w sytuacji, gdy zostanie wykazane, że gdyby nie sprzedaż napojów alkoholowych, to nie doszłoby do zakłócenia porządku publicznego.

Konkludując, jedynie z ostrożności procesowej podnoszę, iż w niniejszym stanie faktycznym braku zaistnienia przesłanek i związku przyczynowo skutkowego braku naruszenia porządku publicznego brak jest jakichkolwiek podstaw do uruchomienia art.61 par 4 kpa w zw. z art. 18 ust 10 pkt 3 ww. ustawy.

II

Pomijając przedstawiony wyżej aspekt prawny pragnę przedstawić swoje stanowisko w aspekcie ludzkim, sąsiedzkim, zwyczajowych dobrych obyczajów i zasad współżycia społecznego.

1/

Już na wstępie wskazać należy, iż wniosek Pani skarżącej jest dyskryminujący, wybiórczy, nieproporcjonalny, albowiem adresowany jest jedynie do mnie z pominięciem innych restauratorów w centrum, z pominięciem właścicieli sklepów sprzedających alkohol, a zlokalizowanych w bezpośrednim sąsiedztwie mojej restauracji i jednocześnie w sąsiedztwie nieruchomości skarżącej. Oczywistym jest, iż wszystkie kawiarnie, bary, restauracje emitują hałas w sezonie letnim. A zatem domaganie się od Burmistrza, żeby tylko i wyłącznie w moim lokalu zarządził ciszę nocną po godz. 23 jest formą i przejawem nękania.

Proszę o wzięcie pod uwagę również faktu, iż skarżąca jest także przedsiębiorcą prowadzącym działalność gospodarczą i jej działalność również przyczynia się do emisji hałasu w mieście. Klienci skarżącej, co wynika z domeny publicznej booking.com, to klienci 5 apartamentów funkcjonujących pod nazwą [REDAKOWANE] (20 osób). Klienci skarżącej przyjeżdżają w różnych porach, w tym nocnych. Analogicznie, jak inni turyści, korzystają wówczas z restauracji, barów i uciech lata. Czyli zakłócają spokój miasta. W przedmiotowej sprawie mamy więc do czynienia z sytuacją, gdzie jeden przedsiębiorca chce ograniczyć działalność drugiemu, choć niewątpliwie obydwa rodzaje działalności mogą przyczyniać się do emisji hałasu w mieście. Skarżąca jest prężnie działającym przedsiębiorcą na lokalnym rynku, była radną, a nie osobą bezradną, bezbronną wymagającą opieki lokalnej wspólnoty.

Data wniesienia skargi

Data wniesienia skargi 23.08.2024 r. dowodzi, iż u progu zakończenia letniego sezonu turystycznego 2024 r. Pani skarżąca jest zmęczona rosnącym ruchem turystycznym i dlatego też bezrefleksyjnie i niezasadnie obarcza hałasem w mieście jedynie mnie. Wydaje się, że skarżąca nie zauważa zaistniałych zmian, iż obecnie alkohol pije się głównie w przestrzeni otwartej miasta, na skwerach, na bulwarze, na ławkach miejskich, podczas koncertów, imprez otwartych plenerowych, a nie w restauracjach. Zjawisko to stało się powszechne w każdym kurorcie letnim.

Źródło hałasu

Hałas, na który skarży się [REDAKTOWANE], jak powszechnie wiadomo i co widać gołym okiem, nie pochodzi w przeważającej większości ani z restauracji, ani z kawiarni, w których goście nastawieni są na kameralne spożycie posiłku i delektowanie się lokalnym winem, piwem czy wysokogatunkowym (często bardzo drogim) trunkiem. Hałas jest emitowany w otwartej przestrzeni miejskiej przez turystów, młodzież i gości wynajmujących apartamenty, w tym gości skarżącej (jako że, co już podnoszono, skarżąca wynajmuje kilka apartamentów w budynku usytuowanym tuż przy rynku, gdzie zamieszkuje).

Uszło uwadze skarżącej, iż od wielu już lat zmienił się profil, forma, sposób, model spożywania alkoholu w przestrzeni miejskiej i jej ocena rzeczywistości stała się i jest archiwalna, nieadekwatna do obecnie panujących realiów. Powszechnym zjawiskiem, nie tylko w Kazimierzu Dolnym, stało się spożywanie alkoholu w plenerze. Młodzi ludzie już od lat kupują alkohol w sklepach spożywczych, na stacji benzynowej, a następnie spożywają go w plenerze na ławkach miejskich, na skwerach miejskich, na bulwarach. Liczna ilość imprez, festiwali, festynów, koncertów w centrum miasta sprzyja dodatkowo takiej formule spożywania alkoholu. Pandemia Covid-19 oraz rosnące ceny alkoholu przeniosły jego spożywanie z restauracji i barów do otwartej przestrzeni miejskiej.

Mija się też z prawdą Pani skarżąca sugerując, że hałas pochodzi z mojej kameralnej restauracji. Pochodzi on ze skweru miejskiego, znajdującego się tuż przy jej budynku. Mój lokal usytuowany jest również przy skwerze miejskim, a w jego najbliższym pobliżu (kilkudziesięciu metrów) znajdują się punkty sprzedaży alkoholu. Funkcjonowanie sklepów z alkoholem w centrum miasta zawsze wiąże się z ryzykiem gromadzenia się w jego bezpośrednim sąsiedztwie osób mogących potencjalnie stwarzać zagrożenie dla porządku publicznego. Wystarczy w tym zakresie prześledzić statystyki policyjne, by ustalić gdzie, w których miejscach miasta dochodzi do naruszania porządku publicznego. Wskazują one wprost, iż praktycznie nie ma interwencji w pobliżu restauracji i kawiarni, natomiast są one rejestrowane w pobliżu sklepów z alkoholem, całonocnych stacji benzynowych, w których sprzedaje się alkohol.

Problem zmiany trendu, modelu spożywania alkoholu, dostrzegł w swoim orzecznictwie Wojewódzki Sąd Administracyjny we Wrocławiu, który w uzasadnieniu wyroku wskazał za samorządem, że wśród użytkowników przestrzeni publicznej wykształcił się nowy model związany z konsumpcją napojów alkoholowych. Model ten ma „charakter przystankowy” i stanowi tylko początkowy etap dalszej, najczęściej całonocnej zabawy podczas eskapad do centrum miasta. Radni przywołali również zjawisko polegające na piciu alkoholi nabytych w sklepach zlokalizowanych w centrum miasta.

wniosek:

Ocenę skarżącej o miejscu spożywania alkoholu i zakłóceniu ciszy nocnej uznać należy za nieprzystającą do realiów, nieadekwatną do faktycznych, rzeczywistych i powszechnych zmian, które zaszły w przestrzeni publicznej w miastach o profilu turystycznym, gdzie nagminnym problemem stało się spożywanie „pod chmurką” alkoholu nabywanego w sklepach zlokalizowanych w centrum miasta.

Hałas obiektywny/ subiektywny

Odnosząc się do podniesionej w skardze kwestii hałasu pragnę również wskazać, iż poziom uciążliwości hałasu jest subiektywnym doświadczeniem, które może się różnić w zależności od jednostki, wieku, preferencji, stanu zmęczenia fizycznego, psychicznego. Oceny, czy hałas wykracza ponad przeciętną miarę, należy zawsze określać na podstawie obiektywnych warunków panujących na danym terenie i stosunków miejscowych, a nie na podstawie subiektywnych odczuć poszczególnych osób (skarżącej). Na terenie centrum miasta niejako normalnym już i zwyczajnym, bo występującym od wielu lat, jest zjawisko hałasu w sezonie letnim. Skarga wniesiona została 23.08.2024 r., a zatem w szczycie sezonu wakacyjnego.

Skwer miejski

Twierdzenia Pani skarżącej o rzekomym powtarzającym się zakłócaniu ciszy nocnej przez osoby korzystające z mojej restauracji która znajduje się w pobliżu miejsca jej zamieszkania są nieprawdziwe, gołosłowne i bezpodstawne. Jak już wskazałem Policja nie odnotowała żadnych zasadnych interwencji. Nie można jednak wykluczyć, że hałas, który rejestruje skarżąca, pochodził ze skweru miejskiego usytuowanego bezpośrednio przy budynku skarżącej. Nie można też wykluczyć, że hałas generują goście skarżącej, którym skarżąca wynajmuje apartamenty zlokalizowane [REDAKTOWANE]. Wokół budynku skarżącej od strony [REDAKTOWANE] stoją liczne ławki i stoliki, które nie są sprzątane na noc Apartamenty skarżącej nie posiadają ogrodu (jedynie parking), a zatem i jej klienci korzystają w porze nocnej z publicznej przestrzeni miejskiej. Tym bardziej, że jej apartamenty mają bezpośrednie wyjście na skwer miejski [REDAKTOWANE]. Informacje te pochodzą od samej skarżącej booking.com.

2/

Zawiadamiam również, iż otrzymuję liczne zwrotne informacje, że skarżąca chelpi się faktem, iż zaangażowała konkretną Panią Radną do zniszczenia mnie, jako lokalnego przedsiębiorcy, że zbiera podpisy u zaprzyjaźnionych z nią osób, którym nie wypada prośbie odmówić. Wydaje się zatem, że Pani radna prezentująca skargę na IV posiedzeniu Rady Miasta została intencjonalnie i celowo w złej wierze wprowadzona w błąd, niejako „wmanewrowana” w osobiste cele zamierzenia i animozje skarżącej, a jej wysokie kwalifikacje i kompetencje zostały wykorzystane i mają posłużyć do zrealizowania mało szlachetnych celów i pobudek w działaniu skarżącej. W myśl art. 23 ust. 1 ustawy z 9.03.1990 r. o samorządzie gminnym, radny wykonując mandat, obowiązany jest kierować się dobrem wspólnoty samorządowej, którą reprezentuje. Dobrem lokalnej wspólnoty niewątpliwie jest stworzenie przedsiębiorcom dogodnych, równych, a nie dyskryminujących warunków do generowania zysków, bo wpływają one też do miejskiej kasy i korzystają z nich mieszkańcy.

3/

Na koniec wydaje mi się koniecznym wskazanie, iż jestem od urodzenia mieszkańcem Kazimierza Dolnego, solidnym płatnikiem podatków wpływających do kasy miasta Kazimierz Dolny. Swoją

[REDAKTOWANE]

działalnością gospodarczą przysparzam chlubę miastu, bowiem efekty mojej pracy i sposób prowadzenia restauracji blisko od 10 lat jakości wykonywanych usług i obsługi są powszechnie oceniane bardzo wysoko. Na swoją renomę i markę pracowałem wraz z rodziną w wielkim trudzie przez wiele lat. Jestem osobą szanowaną, lubianą, z nikim nie miałem żadnych konfliktów ani sporów, w tym sąsiedzkich. Przez dekadę prowadzenia restauracji nie zdarzyła się w moich lokalach żadna interwencja Policji. Prowadząc działalność gospodarczą przestrzegam zasad współżycia społecznego, dobrych obyczajów sąsiedzkich. Moja działalność nie przekracza przeciętnej miary uciążliwości, wynikającej z lokalnych stosunków. Jak wiadomo, bo żyjemy w małym środowisku, nigdy nikomu w niczym nie uchybiłem, jestem uznawany za osobę kulturalną, życzliwą, lubianą, pomocną, zespalającą lokalną społeczność, uczestniczącą w życiu lokalnego środowiska i niejednokrotnie wspierającą je finansowo.

Jest mi bardzo przykro, że Pani radna (na ręce której złożono skargę) poczuła się dotknięta formą rozmowy, ale moje nastawienie nie było ukierunkowane na Panią radną, która jest znana ze swojej ludzkiej życzliwości. Zapracowany, zmęczony i w dacie rozmowy telefonicznej chory, byłem po ludzku zły na [REDAKTOWANE] że mnie nęka i bruździ mi w życiu zawodowym, manipuluje, angażuje i wykorzystuje dla swoich celów osoby trzecie. Zwłaszcza, że po raz kolejny w rozmowie z Panią Radną uzyskałem informację, [REDAKTOWANE] nadal rozpowszechnia informacje nieprawdziwe i namawia dalszych sąsiadów do walki z moją osobą. Zauważyć też należy, iż o podpis pod skargą skarżącą nie zwróciła się do swoich bezpośrednich sąsiadów (współwłaścicieli) nieruchomości skarżącej, to jest do rodzin [REDAKTOWANE]. Nie zwróciła się też o poparcie skargi do swoich bezpośrednich sąsiadów przez ścianę, to jest do rodziny [REDAKTOWANE]. Już sama ta okoliczność podważa jej wiarygodność.

4/

Hipokryzja skarżącej

Za nieudolną, uwłaczającą inteligencji Burmistrza, Rady Miasta i Pani radnej, która prezentowała skargę bylej radnej na posiedzeniu IV sesji Rady miasta, jest próba wywarcia wrażenia przez skarżącą, iż jest ona osobą poszkodowaną, bezradną, wymagającą opieki lokalnej społeczności z powodu niemożności spokojnego odpoczynku. Jak wynika z autoprezentacji Pani skarżącej, zamieszczonej w domenie publicznej przez [REDAKTOWANE], Pani skarżąca przedstawia się, jako gospodarz domu [REDAKTOWANE] (w domenie publicznej). W swojej reklamie podaje iż posiada 5 luksusowych, klimatyzowanych apartamentów łącznie dla 20 osób. Okna i balkony jej apartamentów wychodzą w części na [REDAKTOWANE], a wejścia do apartamentów są zlokalizowane na przestrzał, z dwóch stron [REDAKTOWANE].

W praktyce oznacza to że Pani skarżąca może dowolnie dysponować, wybierać i swobodnie decydować, który apartament [REDAKTOWANE] wybrać na czas nocnego wypoczynku w okresie szczytu sezonu. Inni mieszkańcy okolic rynku takiego wyboru nie mają i solidarnie akceptują turystów i hałas jaki generują oni w mieście.

Hipokryzja skarżącej objawia się również tym, iż skarżąc się na hałas emitowany przez osoby spożywające alkohol sama reklamuje jego spożywanie w swojej reklamie w domenie publicznej tj. na swojej stronie internetowej booking.com. Reklamując swoją działalność na booking.com skarżąca, w ramach autoprezentacji swojej osoby i walorów miasteczka, umieściła swój wizerunek / swoje zdjęcie na tle beczki z alkoholem, z której nalewa go sobie do naczynia.

Znamiona nękania

Skarżąca (była radna) od wielu miesięcy podejmuje działania, które mają mi uniemożliwić spokojne prowadzenie działalności gospodarczej. Od wielu miesięcy, jeszcze przed otwarciem kameralnej restauracji Odjazd, usytuowanej w pobliżu przystanku autobusowego, podejmuje ona uporczywe działania i interwencje prawne, społeczne, towarzyskie, mające na celu wzbudzenie u mnie poczucia zagrożenia i przymuszenie mnie do ograniczenia prowadzenia przeze mnie działalności gospodarczej. Ich powtarzający się charakter może prowadzić do kwalifikacji takich działań, jako stalking, uporczywe nękanie (art. 190a § 1 k.k.). Była Pani radna zaczepia w miejscowych sklepach nawet mało znanych sobie mieszkańców, i opowiada im (szukając aprobaty, zrozumienia, poparcia), że złożyła skargę „na [REDAKTOWANE]”. Informacje te posiadam bezpośrednio od osób zaczepianych przez skarżącą, byłą radną. Osoby te deklarują gotowość zeznawania w razie potrzeby potwierdzenia tych faktów w charakterze świadków. Takie działanie skarżącej ma na celu stworzenia u mnie i u mojej rodziny stanu pewnego dyskomfortu psychicznego, co wypełnia znamiona czynu zabronionego. Takie działania naruszają również moje dobro chronione prawem, jakim jest dobro osobiste przedsiębiorcy. Kodeks cywilny przewiduje zarówno niemajątkową (art. 24 § 1 zd. 1 i 2 k.c.), jak i majątkową (art. 24 § 1 zd. 3, 445k.c.) formę ochrony dóbr osobistych. W odniesieniu zaś do ochrony wizerunku – ochronę na podstawie ustawy z 4.02.1994r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych (art. 81).

Deklaracje zawarte w skardze skarżącej są pozorne a sama skarga stanowi kolejny etap nękania mnie i mojej rodziny. Wniesiona skarga, w tym do podmiotów, które nie są właściwe do jej rozpoznania, stanowi kolejny etap naruszania moich dóbr osobistych, jakimi są moje dobre imię, szacunek, wizerunek firmy. Co istotne skarżąca nawet nie twierdzi, iż zgłaszała jakąkolwiek zawiadomienie do organów Policji o naruszeniu ciszy nocnej przez klientów mojej restauracji. Nie zgłosiła również ani mnie ani mojej rodzinie (jak sąsiad sąsiadowi), że emituję hałas który jej przeszkadza. Skarżąca pomijając dobro sąsiedzkie zwyczajnie wniosła skargę z pozycji siły byłej radnej.

Oświadczam, że podejmę wszelkie dostępne środki prawne w celu zaprzestania nękania mnie przez skarżącą oraz w celu zaprzestania naruszania moich dóbr osobistych i dóbr przedsiębiorcy.

Informuję jednocześnie, że od kilku dni (ostatnio piątek 06.09.2024), codziennie, na skutek anonimowych dla mnie zgłoszeń, podjeżdżają do moich lokali funkcjonariusze Policjanci (co nie miało miejsca przez dekadę prowadzenia przeze mnie dwóch restauracji). Ostatnio takie zdarzenie miało miejsce w dniu 06.09.2024 r. tuż przed zamknięciem lokalu [REDAKTOWANE]. Zawiadomiona (nie przeze mnie) Policja stwierdziła, że lokal jest już prawie zamknięty i że ich wezwanie było bezzasadne, że została wprowadzona w błąd. Po zakończeniu takich niezasadnych interwencji Policja ponownie jest zawiadamiana i wraca, bo dostaje kolejne nieuzasadnione zgłoszenie. Za każdym takim zdarzeniem proszę o sporządzenie notatki służbowej po to, aby w przyszłym postępowaniu można było ustalić dane osobowe osoby wprowadzającej w błąd policję a jednocześnie mnie nękającą. Niezasadne wezwanie policji stanowi naruszenie prawa, jest wykroczeniem- art. 66 Kw. Zgodnie z art. 66 Kw. osoba, która chcąc wywołać niepotrzebną czynność, zgłasza policji fałszywy alarm bądź zawiadamia ją o popełnieniu wykroczenia, przestępstwa podlega karze aresztu (od 5 do 30 dni), karze ograniczenia wolności lub karze grzywny do 1 500 zł. Ten sam artykuł kodeksu wykroczeń dotyczy również osób, które fałszywą informacją wprowadzają w błąd policję. Powyższe kary mają funkcję edukacyjną, która ma za zadanie uświadamiać, że wzywając bezpodstawnie policję, można przyczynić się do nieudzielenia pomocy innej osobie, która naprawdę takiej pomocy potrzebuje, a do której – w wyniku np. nękania, złośliwości, – patrol policji nie dotarł.

Przez okres 10 lat prowadzenia przeze mnie restauracji takie sytuacje nigdy się nie zdarzyły. Na rynku restauracyjnym funkcjonuję wiele lat i powszechnie wiadomym jest, iż moje lokale są kameralne i nie ma w nich klienteli nadużywającej alkohol. I nigdy nie było interwencji, bo nie było takiej potrzeby.

6/

Na koniec przypomnieć należy, dlaczego zamilkło 5 odnowionych w 2017 r. dzwonów w kościele farnym. Jak powszechnie wiadomo, dzwony zamilkły na skutek licznych interwencji, skarg, petycji Pani [REDAKTOWANE]. Aktualnie dzwony, które zwyczajowo od wieków budziły, wzywały, ostrzegały miasto, milczą. Zostały ogłuszone, spacyfikowane działaniami Pani skarżącej. Mieszkańcy ani turyści nie rozumieją tego zjawiska i nie zgadzają się z tym, by jedna osoba (była radna) narzucała swoją wolę całej lokalnej społeczności. I to nie tylko w przedmiocie dzwonów, ale też w przedmiocie godzin otwarcia restauracji. Pani skarżąca przez kilkadziesiąt lat prowadziła działalność gospodarczą, [REDAKTOWANE] i nikt z mieszkańców nie utrudniał jej tej działalności, pomimo jej uciążliwości, hałasu generowanego przez samochody dostawcze i licznych klientów.

Konkludując, podejmowane przez skarżącą działania, interwencje, skargi, które zmierzają do zaspokojenia jej patrykularnych, interesów i które nie są zbieżne z dobrem mieszkańców, modelowanie życia mieszkańców i przedsiębiorców generujących podatki, musi mieć prawne i moralne granice.

7/

Ponieważ na lokalnym rynku w centrum miasta od dekady prowadzę restauracje, w których sprzedawany jest alkohol, z doświadczenia zawodowego i życiowego wskazuję, że zakończenie sezonu letniego powoduje, iż ruch turystyczny zamiera i cisza powraca.

Chcę również zapewnić Pana Burmistrza, iż nadal będę dokładał wszelkich starań w aspekcie prawnym i ludzkim by prowadzona przeze mnie restauracja Odjazd, tak jak dwie pozostałe, przynosiła miastu chlubę i renomę.

Wydaje się, zatem, że wobec braku zasadnych powiadomień Policji o rzekomym hałasie i z uwagi na dotychczasowe od dekady nienaganne prowadzenie przeze mnie działalności gospodarczej skargę należy uznać w całości, jako niezasadną w aspekcie zasad współżycia społecznego i dobrych obyczajów.

Z wyrazami szacunku

[REDAKTOWANE]

Załączniki:

1/ zdjęcia monitoringu restauracji [REDAKTOWANE] zlokalizowanej w Kazimierzu Dolnym [REDAKTOWANE]

2/ zdjęcia skarżącej promujące spożywanie alkoholu zamieszczone przez nią samą w domenie publicznej

Do wiadomości:

- 1/ Przewodnicząc Rady Miasta Kazimierz Dolny
- 2/ Pani Anna Stefanek Przewodnicząca Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych
Urząd Miasta w Kazimierzu Dolnym ul Senatorska 5 24-120 Kazimierz Dolny
- 3/ Komisariat Policji w Kazimierzu Dolnym ul. Nadrzeczna 30, 24 - 120 Kazimierz Dolny.
- 4/ Zgoda Rejonowa Spółdzielnia Zaopatrzenia i Zbytu w
Kazimierzu Dolnym ul. Puławska 72 24-120
Kazimierz Dolny